ZDANIE
Jednego Miłośniká Oyczyzney, Przyiacielowi swemu listownie vdzielone/
O CEL MORSKICH FUNDACYI,
od iákiś osoby w Koronie świeżo przez List zálecony.

Msci Pánie Bráćie.

JAkom przedtym in hoc negotio Vectigalium Maritimorum WM. M.M. P. ácz nie temerè. ále ná potężnych rácyách polegáiąc/ contrarius był: ták y teraz zá tą vdzieloną mi Copią Listu/ pisánego in hâc materiâ przez znáczną osobę (ácz ktoraby byłá nie wiem/ bo iey WM. M.M. P. nie wyrażasz) z WM. M.M. P. nie zgadzam się. Wielkiey iest wagi v mnie wielkich ludzi authoritas; wysokiey ceny bystry rozsądek WM. M.M. P. Jednák przewieść tego ná sobie nie mogę/ ábych rozumieć miał (co niechay mi się zeydzie proszę bez vrázy WM. M.M. P. powiedzieć) id in summa fortuna æquius, quod validius. A iż WM. M.M. P. mniemasz/ iż w pomienionym Liście niezbite są dowody/ przez ktore się & utilitas & æquitas tych to Ceł iáwnie okázuie/ y po mnie koniecznie wyciągasz/ ábych zdánie swoie w tey mierze WM. M.M. P. oznáymił/ tedy lubo się przez to podobno ná niechęć rożnych náráżę/ śmiele iednák/ to/ co Sumnienie każe y rozum powie/ WM. M.M. P. nápiszę.

Dziwna naprzod/ że JegoMść. statûs Patriæ immemor będąc/ zwyczáyny sposob przez Pobory y Podymne nábywánia pieniędzy ná potrzebę Rzecz Ptey rejicit, y zá szkodliwy vdawáć mniey sobie waży. Gdyż kto iedno w rzeczy weyrzeć będzie chciał/ prędko postrzeże/ że Rzecz Pospo. przez żadne insze Contribucye/ iedno przez te/ Praw y Swobod swoich nábyłá/ onych zá czásem przyczyniłá/ y áż do tąd w cáłości swey záchowáłá.



Kiedyby byli Przodkowie náßy v nas w Polßcze Poborow y Podymnego nie wprowádźili / nigdyby byłá Rzeptá ták sposobney okázyey nie miáłá / domawiác śie przez Posły swoje ná Seymách / przyzezwoleniu ná tákowe subsidia, tego wßystkiego / co właśnie do supplementu wolnośći jey należáło: dálekoby byłá mniey w to potráfić mogłá / żeby wßelákie gravamina y exorbitancye / ktore śie tedy owedy wálizywáły / zniesione były: ále postrádáłáby byłá sensim miłą wolność swoję / y snadźby byłá wpádłá in absolutum Dominium. Do tego / ten dawny zwyczay Poborow / ma wsobie paritatem in onere subsidii ferendi: bo záchowuje śie w nim proportio przemożenia káżdego / według ktorego / káżdy Pan álbo ráczey poddány cześć swoje płáći: ná czym wolność náßá po wietßey cześći zásadza śie. A nád to conservatio libertatis nostræ w tym nabárziey polega / ne vi armorum intrinsecorum opprimatur, ktora ták długo trwáć bedźie / póki jus belli indicendi & gerendi ac conscribendi milites penes populum bedźie: to záśie jus poty śie ostoyi / póki pieniądze / ktore są nervus belli gerendi, nie z kąd inád / ále ex ejusmodi temporanea Cōtributione, zá zezwoleniem yzgodą Wßech Stanow wybieráne bedą.

Lecz / kiedyby táki Mießek Fortunatow (jáko Jego Mść chce) v nas w Polßcze bydź miał / z ktoregoby tyle wźiąć / ileby jedno kto zechćiał / wolno było / y ktorymby podobno nie wiele ich ßáfowáło / predkoby śie filary wolnośći náßey obáliły / á zátym y oná sámá koniecznieby vpáść muśiáłá. Juzby pewnie rzadki Seym był / á przez to sposob trudny do náprawienia nárußonych wolnośći. Podpádłáby Rzeczpospo. táka rzeczą aulicorum libidinibus: niebyłáby bez kłopotu y vstáwiczney Woyny / ktora niebespieczeństwá wßelákie zá sobą pociągáć zwykłá Owo zgołá przyßłoby śie nam z Swobodámi / y onemi świetobliwemi Vstáwámi Przodkow náßych / á niemal rzekę y z majetnośćiámi náßymi pożegnáć. Jeżeli tedy Cives Reipublicæ, po záłożeniu tym nowym sposobem Ærarii publici, przez pomieniony Mießek Fortunatow repræsentowány / bogátßy w pieniądze niżeli teraz bedą z vczujáli poddáni przez ćiągi y leże Zołnierskie mniey ángáryi: záználi Reczpospo. cum Barbaris, y inßemi narodámi trwálßego pokoju / niechaj ći / ktorzy głebiey nád mię w rzeczy wglądáją / osądzą.

Rozu-

Rozumieli to bárzo dobrze Przodkowie nászy. Y przeto/ lubo sie niekiedy de Ærario Publico naradzáli/ woleli sie jednak bez niego obeyść: upátrując zdáleká/ że in privatos usus & damnum Reipub. snádnie mogło bydź obrocone. A my/ á to myślemy go fundowáć/ y bierżem miárę od postronnych/ absolutè pánujących/ ktorym Wolność nászá blask w oczy czyni. Przeymujemy sposobu Cel Morskich/ ná przyczynienie potęgi y dostátkow Rzeczypos. od wielkiego nieprzyjaciela nászego Gustawá/ ktory on był własnie ná zubożenie y zniszczenie násze wymyślił. Owo chcemy sie dobrowolnie w te trochę pieniędzy/ ktore jeszcze mamy/ ogołocić/ y one nierozmyślnie w ten powabny mieszek Fortunatow wsypáć. Ktory/ obawiáć sie potrzebá/ żeby sie nam potym w pijawki nie obrocił: wyssałby/ zda mi sie krew z nas do szczetu/ y luboby ją záśię z śiebie wypuśćić musiał/ nie byłoby jednak to bez znáczney wymy nászey. Ale ad fundamentum utilitatis przystępuję.

Nie urodziłby sie ten Synem Koronnym ktoryby Rzeczypośp. obmyśláwájącey sobie sposob obrony/ bespiecznych y nieopprimujących śrzodkow zayrzec miał. Lecz snádnie postrzec z dowodu z proporcyey wźiętego/ że jáko Furmanká nie jest bez ćiężaru/ ácż wprawdźie niewiela prywatnych osob/ y wzgledem máłośći swey znośnego: ták záśie Cło Morskie niebyłoby sine onere wszystkich á wszystkich obywátelow Korony Polskiey y przyległych Páństw iey/ ktore to onus, tymby ćięższe było/ imby tákowe Cło większe było. Przykład Gustawow/ z pomienioney przyczyny słusznie u nas w obrzydzeniu bydź ma. Przyznáćći sie wprawdźie muśi/ żeć on z Cel Morskich do prowádzenia Woyny w Niemczech wielką pomoc miał/ áczći go on (krom swych własnych Portow) nie w jednym álbo we dwu Portách/ lecz niemal we wszystkich z te strone Morzá Báltyckiego/ wybierał. Ale to też pewna/ zesmy sie mu do tego subsidium, lubosmy tego przy záwárćiu Sześćletnych Inducyi nieuważáli znácznie przyłożyli. Insze przykłády obcych jáko ab absolutè dominantibus wźięte apud cautos Cives Reipub. podeyrzenie czynią. Są to similia valdè dissimilia. W tych tám páństwách tákowe Cłá vydaś nam záśie/ jákom powysz námienił non expediunt. Nalepiey nam przy dawnych subsidiis Poborow pozostáć/ ktore w dyspozycyey nászey są/ z ktorych sámi Podskárbich Rá=

chunku ſłuchamy; dochodząc z nich/ ná iáka potrzebę Rzeczyp. Poſp. obrocone ſą/ y vwalniájąc śię tym ſpoſobem od wſzelákich troſkliwych ſcrupułow. Tego nie wiem/ żeby Burmiſtrzowie we Gdáńſku Cłá iákie trzymáli y nimi śię bogáćili: temu mi śię też nie bárzo wierzyć chce/ żeby Milionow odvmieráć mieli; Siłáby to ná nie było. Lecz jeżeli to ták jeſt/ że v Gdáńſczan/ choćiaſz to owák v ludźi porządnych/ tákie śię abuſus dźieją/ cożby śię dopiero v nas nie dźiało? gdźie jáko okázya ſpoſobnieyſza/ ták chćiwość y ámbicya więtſza/ z ktoreyby præjudicia wſzelákie libertatis noſtræ wyniknąć mogły.

Kto jedno zmysły ſwoje ſpełná ma/ przyznáć muśi/ żeby z tych Ceł Morſkich pieniądze były. Ale to ſęk y to cardo rei, ná ktorym śię zátrzymáć przyidźie/ jeżeli tá kowe Cłá nie będą z oppreſſyą wſzech ſtanow/ á miánowićie nas Szláchty/ ktorzy majorem numerum w Koronie niżeli kupcy czyniemy. Co gdy vważam/ zda mi śię/ że nie od rzeczy Jego Mść ſobie obiicit: Że mybyſmy to Cło płáćić muśieli/ tániey przedájąc/ á drożey kupując. Bo co śię tknie Cudzoziemſkich Towárow/ to już jeſt extra omnem controverſiam, że je dla tych Ceł drożey będźiem kupowáć muśieli; co śię záśię náſzych dotycze (mowię o tych ktore obcy nie tylko od nas/ ále y z kąd inąd záśięgáć mogą/ á jeſt tákich siłá/ miedzy ktoremi śię y Zboże znaydźie/ jáko to Cudzych Kráiow wiádomi przyznáią) to też nie omylna/ że je nam z tey przyczyny tániey przedawáć przyidźie. Gdyż Kupiec muſząc to Cło płáćić/ będźie chćiał y w przedawániu y w kupowániu zwyczáynego zyſku ſwego ná nas dogániáć/ ktorego to jeſt element/ jáko wodá ryb. A mali śię prawdą zeznáć/ toć też jeſt natura negotii, áby kupiec zyſk (przyſtoyny jednák) miał: toć jego pług/ to jego rola. Kto tedy nie widźi/ że by nas to Cło vćiſkáło. Vżyłoby śię przez nie Pánom w Szkátule/ á rownemu Szláchćicowi ſkurczyłby śię mieſzek. Więc też oná náſzá wolność/ żeſmy ab omnibus theloneis immunes, wierę nie wiem jáko śię oſtoi: máło ná tym/ że je nie Celnikom p[illegible] będźiemy/ kiedy je Kupcy (lubo to nie káżdy proſtak poſtrzeże) o[illegible] wybieráć będą. Że abundantia & defectus eſt primaria cauſa tániości y drogości/ nikt temu nie contradikuje/ ále ſą y inſze przyczyny/ miedzy ktorymy nie mnieyſza jeſt Cło. A to pewna/ że una cauſa non tollit alteram, kiedy obie/

jáko

iáko to in hoc passu, concurrowáć mogą: owszem jedna drugą wzmacnia/ gdźie è contra sublatio unius causæ, effect źleyszy czyni/ wszákoż nie cále znośi/ póki altera causa concomitans trwa. Zytá drogość á Towárow Cudzoźiemskich taniość pod czas Cel Gustawowych/ spráwilo było bez pochybey(myleli śie ná tym/nie wiem) záwárćie Portu Gdáńskiego: przez ktore/ iáko v Zamorczykow Zbożá y inszych Towárow nászych poczęło ubywáć; záśię támtecznych/ ponieważ ich commodè odbywáć nie mogli/ coraz to więcey przybywáło. Jáko śię im potym/ zá zayśćiem Sexennalium Induciarum z Gustawem / otworzył/ przypłynąwszy z Náwámi swemi do niego/ á vczuwájąc niedostátek Towárow nászych/ swoich záśię obfitość májąc/ Zboże radźi nie rádźi drogo nam płácili/ á te to Towáry swoje woleli tanio przedáć niżeli je ná zad wożić/ álbo tez przez dlugie leżenie dáć śię im zepsowáć. Co że ták iest/ pokázuje śię z tąd/ iż iáko iedno prędko rzeczy do swojey pierwszey kludy przyszły/ zárázem pomieniona drogość Zbożá/ y tániość obcych Towárow vstáłá. Y dopierosmy wten czás Vćiążájący effect tego to Cłá Gustawowego poczęli vczuwáć: dopierosmy poczęli śię obaczáć/cosmy zá fállo w tych tám Inducyách vczynili byli. Atoż/ niechay go nam kto słodźi y pięknie vdáje jáko chce/ trudno śię czego lepszego spodźiewáć / owszem wszelákich incommoda, iáko wnetki powiem/nie pochybnie oczekawáć. To też daremna imaginowáć sobie / żeby Kupcy/ nie chcąc od śiebie ementem odstrászyć / mieli co zysku swego dla Cłá opuśćić. Máją nas oni zrozum/ y wiedzą bárzo dobrze Fántázyą nászę/ że my ná drogość nie dbamy/ y póki iedno groszá w kálećie zstawa/ co dáć to dáć/ bylesmy iedno ánimuszowi nászemu wygodźili.

Incommoda Cłá tego/ te śię bydź znaydują.

I. Towáry násze będą z tąd tańsze/ á przewożne infallibiliter droższe/ iáko śię powyższ pokázało.

II. Nástąpi zátym ściśłość pieniędzy. Bo kiedy więtszą spezę czynić/ á zá Vrodzay nász mniey bráć będźiemy/to nam ná pieniądzách koniecznie schodźić muśi.

III. Będźiemyli Cłámi Porty násze aggráwowáć/ obawiáć śię potrzebá/ aby Angielczykowie y Holendrzy/ iáko ludźie przemyślni/

Handle swoje do inszych Portow/ miánowićie Moskiewskich/ álbo też Szweckich w Inflanciech/ nie obrocili. Do czego gdyby przyszło/ záginełyby Emporia násze/ w ktorych maximum emolumentum Reipub. polega. Kto rzekę jáką w biegu jey hámuje/ ten ja niewoli/ że gdźie indźiey przeyśćia szuka/ y luboby ja potym w pierwsze brzegi wpędźić chćiał/ nie bárzo mu śię da; Ták też gdźie tráfiki impediment czuja/ z támtad śię odwracája y gdźie indźiey vdája/ ktore potym ná zad nákierowáć náder trudna. Verifikuja to przykłady Miast Portowych/ krom dawnych/ świeże/ Antorffu w Niderlándźie/ Venecyey we Włoszech.

IV. Z tego incommodum/ mogłoby to drugie vrość/ że widząc Zamorczykowie iż Towárow swoich do nas sposobnie woźić nie mogą przemyślawáliby/ jákoby śię bez Zboż nászych po więtszey częśći obyść mogli/ obrácájąc jedni Winnice/ á drudzy Łąki swe w rolę/ y w tákowe śię Zboża przysposabiájąc/ jáko zá czásu Woyny z Gustawem czynili. Gdźie tedy teraz záśięgájąc Zboż od nas/ ták wiele niemal Złotá y Srebrá zá nie do Portow nászych ná Okrętách/ jáko niekiedy Sálámonowe z Ophiru/ álbo Hiszpáńskie z Peruáńskich Páństw/ przywożą: Toby potym przez táką odmiánę nietylko rolom nászym pustoszeć/ á nam po stároświecku (czego nie wiem bedźieli śię nam chćiáło) żyć przyszło; ále też toby malum in publicum z tąd promanaret, żeby potęga Rzeczy Posp. słábieć muśiáłá/ y do opárćia śię Pogáńskim y inszym nieprzyjaćiołom/ mnieyby śilna byłá.

V. Godźi śię y to vważyć/ jeżeli tym Cłem/ już nie respectu obcych/ jáko śię w Trzećim Incommodo powiedźiáło/ ále nászych własnych Kupcow Pruskich/ tych tám Miast Portowych nie spustoszemy. Bo gdy w nich perturbata negotia, y gdźie indźiey przenieśione obaczą/ co możnieyszy wprzod/ á potym y śrzedni tam zá nimi poćiągną. Táka bowiem jest sympathia Kupcow z Kupiectwem/ jáka żelázá z Magnetem: Zysk z tákowych kupiectw pochodzący/ to właśnie jest ich Polus Arcticus/ do ktorego zmierzája. Przez co/ kiedy śię nie znaydźie ktoby kupił/ kiedy też tym co pozostáną/ ná śrzodkách schodźić bedźie/ gotowa Vilitas Towárow nászych wprzedźie śię. Czego niechay

nam

nam to zá wizerunek posłużi/ co śię z námi pod czás Woyny z Gustáwem w Toruniu dźiało; gdźiesmy z podobney przyczyny Zyto násze/ práwie zá ládá co/ to jest/ zá złotych dwádźieśćiá Łászt/ nie bez wielkiego żalu nászego/ przedáć muśieli.

VI. Więc może to Cło zátrząsnąć cáłą Pruską Ziemią. Kto jest bowiem ták głupi/ chybáby Praw y Wolnośći Xięstwá tego nie wiedźiał/ ktoryby sobie obiecował/ że obywátele támteczni dobrowolnie ná nie pozwolą; á nie ráczey rozumiał/ że mu śię totis viribus sprzećiwiáć będą. Kurfirst będźie śię pewnie sczyćił Páctámi/ między Krolem Zygmuntem Pierwszym/ á Przodkiem jego Olbrichtem/ Roku 525. w Kráko wie postánowionym/ w ktorych śię te formalia znaiduią: Nulla thelonea, depositiones, vel alia gravamina in Terris Prussiæ, contra antiquam consvetudinem & Privilegia ab ulla partium institui debent; sed vetera thelonea permanere. In Regali Prussia záśię będą śię tym bronić/ że ich

12. Krol Kázimierz od wszelákich Ceł wiecznemi czásy uwolnił/ podług przywileju Incorporationis, Terris Prussiæ Anno 1454 w Krákowie dánego. Nie przepomnią állegowáć z niego owego párágráfu: Ut autem nostræ liberalitatis, æquitatis & justitiæ dextram, his subjectionis eorum & nostræ acceptationis felicibus, dante Domino, primitiis sentiant, in universos & quemlibet eorum effusam, & in mutatione Principum, commutatam etiam & sublatam deprehendant oppressionem, Daciam, quæ in vulgari Funtcol dicitur. Item alia omnia thelonea in aquis & terra, nova aut antiqua observantia in Terris prædictis Prussiæ quomodolibet constituta, Regia munificentia tollimus, abrogamus, deponimus, ac solutionem illarum perpetuis temporibus resolvimus, dimittimus & relaxamus, nullo unquam tempore per Nos aut Successores nostros Poloniæ Reges,

ex

ex quacunq; causa aut occasione instituendam aut imponendam. Będą dáli wnośić/ że jáko Rzecz Pospo. onera żadne/ wolność ich tępiące/ ná nie kłáść nie może; ták ich też oni ponośić by námniey nie powinni. Dábza śię z tym słyszeć/ żeć wprawdzie Regi & Reipublicæ posłuszeństwo przyśięgli/ ále juribus suis semper salvis, jáko to Reciproca sponsio pomienionemu Káźimierzowi wtymże Roku od nich w Toruniu vczyniona/ wyświadcza. A co więcey/ mowić nie rzekáli też/ żeć o Morskie Cło nabárziey rozroznili śię byli z Krzyżáki Pány swemi.

VII. Nuż y z Szwedámi może nam nowa Woyná przed czásem vrość. Boć y oni nie omylnie do tego Cłá milczeć nie będą. Wárowáli sobie poślednemi Páctámi/ áby Durantibus Inducijs, Cel nowych w Portách nászych nie stánowiano. W ktorych pomnię żem te słowá czytał: Post restitutionem locorum omnium, vectigalia in eum mox reducantur statum, & in illud jus, in quo erant ante hoc bellum, servata in omnibus æquitate, ubi antea fuit. A trochę niżey: Commercia pristina inter utrumque Regnum, & Provincias subjectas restituantur, & in veteri exercitio conserventur, redeantque omnia in eum statum, in quo ante hoc bellum fuerunt, ab omnibus novitatibus, oneribusque hoc bello inductis, vindicata. Y luboby śię interpretácya násza tych to Pác kontentowáli/ á májąc teraz z tą woyną przeciw Cesárzowi co czynić/ nic do tego nie mowili; tedy ich pewnie Adhærentowie ich ktorzy nam teraz nie bárzo chętni są/ podusczáć będą. Ale day to/ żeby z tey strony przeszkody wtey mierze nie było/ nie vydźiemy przećię/ boję śię/ kłopotow y záciągow/ jáko to niedawny Proceder Duński pokazał/ ktory co zá álterácyą we mnie spráwił/ trudnoby wypisáć. Insze incommoda pospieszájąc śię ad fundamentum Juris, chcąc opuszczam.

Nie rozumiem/ żeby kto nie tylko w Koronie/ ále náwet y w Prusiech był ták zápámiętáły/ ktoryby J. K. Mći/ jáko supremum

Domi-

Dominium Terrarum, ták y Maris littoribus nostris adjacentis negowáć śmiał. Táki śię zá śię podobno znaidźie/ ktory nie od rzeczy powie/ że jáko in Terra nie jest absolutum/ ták áni in Mari, będąc certis Legibus & Privilegiis circumscriptum. Y z tąd dáley inferowáć zechce/ że Regale z tego Dominium pochodzące tákiey że nátury bydź muśi. A choćiażby dobrze ná to poniekąd pozwolił/ że jáko in absolutis Dominiis sam Monárchá/ ták v nas Krol z Rzeczą Pospolitą co chce może: przyda záraz że non sequitur inde, áby śię już vigore istius Regalis Cłá wprowadzáć do tych Provinciey zeiść miáło/ w ktorych singulares Leges, Privilegia & acta inácżey stánowiáją; jáko to te máją bydź/ ná ktore śię w Prusiech odwoływáją. Boć też in absolutis Dominiis (choćiaż to tám pospolićie quicquid lubet, licet) práwá y wolnośći nádáne u Monárchow plátne są/ ktore jáko osobliwie Status Rzeczpospolitey nászey nienáruszone mieć chce/ ták wszędźie á wszędźie Bog y świeta spráwiedliwość ochraniáć ich każe. Kto Fráncyey świádom/ ten wie/ że w niey są pewne Provincie w wielkie wolnośći uprzywilejowáne: Tám tedy on wielki Krol Henrych cżwarty ná wstępie Pánowánia swego/ pieniędzy potrzebien będąc/ Gabelle po pięći złotych od stá/ we wszystkim Krolestwie swoim postánowił był. Ozwáłá śię záráżem z wolnośćiámi swemi Aquitania y Pictavia. Co słysząc Krol y postrzegájąc/ że śię ná jákieś motus zánośiło/ nie tylko posły ich wdźięcznie przyjął; ále też wezrzawszy w wolnośći ich/ pomienione Provincie od tey Gabelli uwolnił.

W przytocżonym Responśie znaiduje śię declárácya Krolá Zygmuntá Augustá ratione Teloneatorũ: Ale podobno rozumieć trzebá przez nie Celnikow nászych w Polszcze/ ktorzy śię w te czásy Gdáńszczánom znáć nád zwycżay przykrzyli/ niedbájąc ná to/ co oni o wolnośćiách swych práwili: Gdyż nie brał Krol Zygmunt August Cel żadnych w Prusiech/ áni ná Lądźie/ áni ná Wodźie. Okręty wprawdźie ná Morzu miał/ lecż nie dla wybieránia Cłá/ ále dla zábronienia postronnym/ áby Moskwie y Szwedom/ z ktoremy w te czásy Woynę tocżył posiłkow nie dawáli: co mam z reláciey osob znácżnych/ ktorych przodkowie pámięcią tego záśięgli. Owa mielibyśmy w teráźnieyszy

 okázyi

okázyi gotowe exemplum in ſimili, przećiw Pruſakom/ ktorych contradictie mnieyby ważne byli/ chybá żeby co in contrarium pokázáć mogli. Ze tákie Conſtitucie Commiſſarze pomienionego Krolá Auguſtá poſtánowili byli/ to jeſt manifeſtum: y muśieliby pewnie Gdáńſczánie przetárt ego czołá bydź/ kiedyby temu przeczyć mieli. To záśie z drugiey ſtrony prawdźiwa/ że śie im ſubmittowáć nie chćieli/ y że śilá trudnośći ſpráwiły były. Wyśwjadczáją to zrzetelnie Páctá Portorij miedzy nimi/ á Krolem Stefanem poſtánowione/ w ktorego otrzymáli to byli / że te tám Conſtitucie Commiſſarſkie przez teżże páctá káſſował / dokłádájąc w nich per expreſſum tych słow:

Ac primò quidem, quod ad Commiſſionis à D. Sigiſmundo Auguſto eam in Civitatem miſſæ negotia attinet, Etſi ſciamus, graviſſimis de cauſis Dominum Deceſſorem noſtrum adductum, Commiſſarios ſuos in eam Civitatem deſignaſſe, quia tamen magna temporum perturbatio varietaſquè conſequuta fuit, eaquè quæ Commiſſionis ejus autoritate ſarcita promulgataquè fuerant, nunquam adhuc ad effectū deducta ſunt &c. *Et paulò poſt:* Nos totâ iſthac cauſâ diligenter examinata & perpenſa, Volumus, ne quid inpoſterum de eâ quæſtionis vel Controverſiæ relinquatur, ſed ut Civitas in Jure & Statu ſuo, quo antea fuerat, deinceps etiam permaneat, nec ut iſtarum actionum & conſtitutionum Commiſſorialium quicquam de ſtatu Civitatis immutetur: Ac proinde pro nobis & Succeſſoribus noſtris, Civitatem noſtram Gedanenſem, & omnes ejus Ordines & Cives, realiter & effectualiter ab iſthac tota commiſſione & omnibus ejus attinentijs ac gravaminibus Clementiſſimè relevamus & liberamus, conſtituentes & decernentes autoritate noſtrâ Regiâ, ne

quid

quid illorum, quæ in Civitatis præjudicium, contumeliam ac damnum, acta, gesta, constituta sunt, quorum etiam numero famosos libellos Fridevaldi, & quorumvis aliorum comprehendimus & cassamus, ullo unquam tempore nec Magistratûs nec Civium honori, existimationi & fidei, Civitatis item Juribus, Privilegijs, libertatibus & probatis consuetudinibus, quoquo modo obesse, nocere, derogare, vel præjudicare possit vel debeat.

De validitate tych Páct chcieć z tey rácyi/ że nie są Constitucyą áprobowáne/ powątpiwáć/ nic inszego nie jest jedno bez máłá wszystkie ich/ álbo ráczey cáłego Kśiestwá Pruskiego Páctá y Przywileje in dubium vocare. Nie wieleby ich/ ile ná ten czás pomnieć mogę/ w Constitucyách ználazł. A to osobliwie przydáje tym Páctom wielkie pondus, że są in Comitijs, á zátym in facie totius Reipublicæ, Sigillo Majestatis utwierdzone: Co gdyby ważno bydź nie miáło/ wzruszyłyby śię insze Pacta publica w ktorych teższe solennitates záchowáne są. Przeto szkodáby śię z tym dáć słyszeć/ byśmy záś obywátelow támtecznych do desperácyey nie przywiedli/ y narodow rożnych ná śię nie obuszyli. O przeprászániu Krolá Augustá przez Gdáńszczány solêniter uczynione particularia nie wiem: Ták mi śię jednák coś zda/ żem słyszał/ yż posłow swych/ gdy śię ná zád wrocili/ nie bárzo wesoło witáli; á zádawszy im/ że sobie w tey mierze nád wolą y zlecenie ich postąpili z Vrzedow je pozpychali. Przychodźi ná koniec/ modum procedendi w tych Cłách uważáć.

Niechcę tu przypomináć/ co niektorzy de illegitimitate poślednie go Seymu udáją/ ná ktorym tá Constitucyą o Cłách stánełá. Pomijam też dissensum Ordinum, z strony niey przez rożne Protestácye jáwnie oświádczony. To tylko tu nátrącę/ iż ći/ ktorzy pomienioną Constitucyą uchwalili/ ták ostrożni byli/ że nic nie chćieli pewnego w ták poważney spráwie determinowáć. Słowá ich ták brzmią: Chcąc przywieść do Skutku Pożytki z Ceł Morskich/ ktore nam y

 Krze-

Rzeczpey ex Dominio Maris należą/ za zgodą wszech Stanow mamy jáko nagruntowniey ße inire modos & rationes, jákoby tákowe Cłá do swego mogły przyść porządku/ ku pożytkowi nászemu y Rzeczpey; nie derogujac w tym Poddánym nászym/ ták stanu Szláchecklego/ jáko y Miast nászych/ ktorzyby słuszne jákie ratione Praw jákich od Przodkow nászych nádánych pokazáli nam exceptie y wolnośći. Co wiedźieć/ záwádźiłoliby było communicowáć pierwey Rzeczpey wynáleźione modos & rationes, áby byłá co nagruntowniey ße obieráć mogłá: ále to precz. Godźiło śie tedy było Incolis Xięstwá Pruskiego wolą nászą intimowáć: boć śie im to przeć nie może/ żeby oni jáko swych zwyczájow/ ták y Praw osobnych mieć nie mieli: A łácwo śie było dorozumieć/ że tám/ miánowicie od Gdáńszczan/ contradictie zajść miáły/ ktorzy przed pułtora Lat/ jáko Krol Jego Mść u nich bedąc/ dwuletnego Cłá po nich chćiał/ Przywilejámi swemi szczycili y zástawiáli śie. Przez co potym Jego K. Mść w Tractaty śie z nimi wdał/ y tego Cłá ustąpił. Náznáczyć im było wszystkim potym termin ná okazánie y wywiedźienie wolnośći y Przywilejow ich. Ználazszy ná koniec te tám wolnośći ich bydź gruntowne y doskonáłe to śie zeszło zostáwić je przy nich: ponieważ qui parcit alienæ libertati, suam tuetur: ktore axioma, káżdy Szláchćic u nás w Polszcze mogłby sobie dáć złotem ná Szábli nábić: Postrzegszy záśie/ że álbo tákich wolnośći jáko udáją nie máją/ álbo je názbyt extenduja/ to było w Jmie Páńskie do rzeczy przystąpić: Ale ták nie opowiednie/ niby Jntromissią brzegow Morskich wziąć/ niespodźiewánie Okręty Krolá Jego Mśći przed Port Gdáński ná wybieránie niezwyczáynego Cłá posádźić; á jednemu z nich zá kupiecki śie udáć/ y postáwszy zmyślnwszy/ do Portu Piláwskiego wbieżeć/ á tám ná kotwi stánąc rozkázáć: jesli to ex dignitate Regis & Reipublicæ, niechay káżdy mądry sądźi. Że nie jest/ już nie tylko Kurfirszt w Pátentách swoich publikuje/ ále też y postronni sądzą. Powiedźieć/ że Gdáńszczánie do tego Cłá milczeli? Wiem że odpowiedzą/ iż nie tylko tym Circularnym Listem/ (jáko go Jego Mść zowie) ále też przy Stanách Pruskich w Responsie Nuncio Sacræ Regiæ Majestatis in Conventu Generali Mariæburgi dato, o kto-

ktorym Szláchtá Chelminſka w Proteſtáciey ſwey wzmiankę czyni/ dosyć śię zrzetelnie w tey mierze declárowáli. Consens Krolow Zamorſkich jáko gruntowny/ czás odkrył: bárzo nas ći mili Agentowie ſcryptámi ſwemi omylili.

Z Gdańſkiem nie dobrze śię nam bydź zda/ á kiedybyſmy go nie mieli/ źleby nam podobno bez niego było. Skárżemy śię/ że nam śiłá przez zeń vchodzi: nie inaczy jáko kiedyby żołądek y inſze członki ná wątrobę vtyſkowáły/ że śię im przez nię uyma dźieje nie uważáiąc/ iż cokolwiek ona w śię bierze/ czyni to ná ożywienie y záchowánie wſzyſtkiego ćiáłá. Nie wiem co kto inſzy o tym rozumie/ ja jednák ták mniemam/ iż co jeſt w pięknym ogrodźie źrzodło/do ktorego śię rożne zdroje zbiegáiąc/táka obfitość wody z niego wydáją/ że ja nie tylko dla potrzeby czerpáć/ ále też część tey ná vćieſzne fontany obracáć może: To in Regno noſtro jeſt Gdáńſk/ do ktorego Commercia z rożnych Páńſtw zchodząc śię/ táka obfitość dostátkow wſzelákich z niego wydáją/ że ich z támtąd nie tylko dla potrzeby/ ále też dla vćiechy záśięgáć możemy. Lecz jáko to tam źrzodło snádnieby wyſchło/ ktoby zdrojom jego nie oſtrożnie meatu bronił; ták we Gdáńſku prędkoby te dostátki uſtáły/ gdyby śię hándlom jego nieopátrznie wſtręt vczynił. Nie rodzą śię pewnie te dostátki w nim/ ále per viam commerciorum do niego/ á conſequenter do nas przychodzą. Zkąd/ od tego czáſu jáko nam ten Port zákwitł/ tákeſmy zdoſtátnieli/ że gdźie przed tym v nas Krolowie tylko ná śrebrze jadáli/ to teraz rownym Senatorom jadáć ná nim nie nowiná. Z tąd też właśnie pochodźi/ żeſmy śię áż do tąd przy tych dostátkách oſtali/ krom czego owák rzeczby byłá nie podobna. Bo/ kto nie wie ile pieniędzy do Węgier zá winá/ do Turek zá kobierce y rożne gálánterye/ á do Włoch zá bláwaty/ Sacry y Annaty/ z Korony nie powrotnie wychodźi. Kiedyby tedy táka obfitość złotá y śrebrá z Zamorſkich Krájow/ jáko śię powyż powiedźiáło przez ten Port do nas nie wchodźiłá/ dawnoby nam było ná pieniądzách/ á zátym y ná tych dostátkách ſchodźić muśiáło. Nuż/ ázaż ze Gdáńſká wygody ſwey niemamy? Kiedy czáſem pieniędzy potrzebujemy/ to tam proſto po

nie/ jáko do ſkátuły. Do tego kiedyby ſię nam to Miáſto edle w rece doſtáło/ predka by tám byłá odmiáná y w rzeczách y w Wáłách. Przyznáć ſię muśi/ że Narod náß/ jáko Mieyſkich porządkow niewiádomy jeſt; ták też do zátrzymánia Fortec/ á ile Portowych nieſpoſobny/ ná ktorych co nam záleży/ náuczył nas Guſtaw nie dawnych czáſow. Jákim Práwem te tám Culagi y Anlagi ſwoje biorą/ y z jákiego fundámentu Port záwárßy Commercia poturbowáli/ niechay ſię z tego pánu y Rzeptey ſpráwią. Lecz ſnádnie zgádnąć czym ſię bronić będą: że owo vigore Privilegii czynią; do tego záśię niby z muſu przyſtąpili. Extraordinaria mala, requirunt extraordinaria remedia: Bárzoby oni byli rádźi powinność ſwą pełnili/ kiedyby ſię im było od nas doſyć ſtáło: Conſenſum Regium w tey mierze nákázuje im Práwo; ále ſię to rozumieć ma/ kiedy rzeczy ſwym trybem idą: Cáłość wolnośći ich moram nie ćierpiáłá/ o ktorey przyßło im jáko nalepiey vmieli y rozumieli rádźić. Tákie/ y tym podobne wymowki vſłyßemy rozumiem od nich ná bliſko-przyßłym Seimie. Záiſte kiedy ie in abſtracto conſideruje/ ták mnie máło jáko y WM. M. M. P. to malum ich afficit; gdy je záśię in concreto vważam/ żáłowáć nam mym zdániem przychodźi/ żeſmy hanc iniquitatem temporum dożyli/ w ktorych ſię dźiwne præjudicia dźieją. Nádádzali ſię te nowe zamyſły/ to rzekę naſutiores, że ſię cum maximo diſcrimine Reipublicæ dopięły; nie nádádzali/ vox univerſi populi będźie/ yż quicquid detrimenti indè Reſpublica perpeſſa eſt, że ſą to authores & promotores, po Bogu y Krolu/ odpowiádáć jey powinni.